

STANISŁAW ANDRZEJ ŁUKOWSKI

ur. 1940; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, proces wydawniczy, kultura, życie literackie, życie kulturalne

Kultura i proces wydawniczy w PRL-u

To był czas, cokolwiek by się nie mówiło, bardzo sprzyjający kulturze. Dlaczego? Były dwa momenty w tym wszystkim, mianowicie robili to ludzie z pasją, nie tą pasją, jak to się dzisiaj mówi, że ktoś tam z pasją, nie. Z pasją, bo byli oddani sprawie, jak to była literatura, czy, powiedzmy, jakieś inne tam sztuki, to szli w tym kierunku. A druga strona, to było jak gdyby nie kompletnie odmaterializowanie tego wszystkiego, ekonomia, bo przecież te pisma musiały być za coś tam wydawane, ktoś musiał pokrywać koszty, ale było to tak, że nie domagano się od autora tak jak dzisiaj, że chcesz książkę wydać, to proszę uprzejmie, nie ma znaczenia, czy to jest wartościowa książka, czy niewartościowa, tylko masz te pięć tysięcy złotych, no i, powiedzmy, w ciągu dwóch tygodni czy tam miesiąca taki wydawca wydaje. Wedle mnie to nawet nie są wydawcy, tylko to są zwykli drukarze, bo wydawnictwo to polega na tym, że zatrudnia redaktorów, którzy, że tak powiem, przesiewają te teksty, robią wstępne recenzje i tak dalej, i tak dalej. Na przykład w Wydawnictwie Lubelskim było tak, że obojętnie jaki autor wydawał, już nawet znany, to maszynopis szedł do recenzentów, trzech, czterech, nie pomnę już ilu w tej chwili, z różnych miejscowości, mieszkających na terenie, powiedzmy, całej Polski i oni opiniowali tę książkę, czy ona może być wydana, czy też nie. No pewnie, że były jakieś sytuacje polityczne i tak dalej, one były, to już za starożytnych, były, są i będą. To się nie uniknie pewnych [kwestii], mówią, że jakieś tam oficyny niezależne, no tak, niezależne, ale idące w określonym kierunku czy tam politycznym, czy, powiedzmy, jakimś innym.

Data i miejsce nagrania	2015-06-16, Lublin
Rozmawiał/a	Marek Nawratowicz
Redakcja	Justyna Molik
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"